

Piotr Butrymowski

Terminy teoretyczne a wymogi empiryzmu w późnej filozofii Rudolfa Carnapa

Niewątpliwie jednym z największych osiągnięć filozofii XX wieku było zwrócenie uwagi na język, jego funkcje poznawcze, sposób stosowania, wielowymiarowość. Koło Wiedeńskie słynące z promowania empiryzmu, który według nich miał uczynić naukę jak najbardziej klarowną i efektywną, również dużo uwagi poświęcało analizom języka — przede wszystkim zagadnienia te podejmował Rudolf Carnap¹. Jednakże rozważania członków Koła na temat języka są specyficzne, co jest konsekwencją konkretnych założeń, które przyjmowali. Dobrze znane są ich próby wyrugowania metafizyki z nauki; za tym zaś idzie zawężenie pola rozważań filozoficznych do analizy logicznej składni języka nauki. Teoretycznie można wyodrębnić trzy sfery problemów, z jakimi filozofia musiałaby się zmierzyć przy badaniu języka². Są to: 1) stosunek człowieka do języka, czyli **pragmatyka**, 2) stosunek języka do tego, co opisuje, znaku do tego, co oznacza, czyli **semantyka** oraz 3) stosunki między znakami wewnątrz języka, czyli **syntaktyka**.

W język nauki uwikłane są pewne pojęcia abstrakcyjne (teoretyczne). Według wiedeńskich neopozytywistów, pojęcia mocno obciążone metafizycznie, takie jak: byt, rzeczywistość, materia nie znajdują się w słowniku języka nauki, toteż nie ma z nimi problemu. Z drugiej strony jednak możemy napotkać takie terminy jak:

¹Książka Rudolfa Carnapa *Logiczna składnia języka* uchodzi do tej pory za główne i najbardziej reprezentatywne dzieło neopozytywizmu na temat struktury języka.

²Por. H. Buczyńska, *Koło Wiedeńskie. Początek neopozytywizmu*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1960, ss. 63–65.

klasa, pęd, cząsteczka, przestrzeń, które również są abstrakcyjne, a jednak obejść się bez nich naukowcy nie mogą. Empiryści mogą odczuwać obawę, iż przyjęcie pojęć ogólnych może prowadzić do konieczności przyjęcia konkretnej ontologii. Z tym problemem spróbował zmierzyć się Rudolf Carnap w tekście *Empiryzm, semantyka i ontologia*³ [1950], wykazując, iż używanie pojęć abstrakcyjnych nie jest sprzeczne z wymogami empiryzmu.

Zanim przeanalizujemy to, w jaki sposób Carnap rozwiązuje wymieniony problem, powinniśmy określić wymogi empiryzmu. Za Jerzym Pelcem można je ująć w czterech postulatach⁴:

1. Żądanie zupełnej poświadczalności — musi być znana metoda poświadczenia dla każdego predykatu opisowego w zdaniu syntetycznym, aby można było ustalić dla wystarczającej liczby punktów, czy predykat może być im przypisany; ponadto zdanie to musi mieć taki kształt, aby przynajmniej pewne zdania tego kształtu potencjalnie mogły być potwierdzone w tym samym stopniu, co zdania poszczególne o obserwowalnych własnościach rzeczy.
2. Żądanie zupełnej potwierdzalności — musi istnieć możliwość potwierdzenia dla wystarczającej liczby punktów, czy mają własność oznaczaną przez predykat opisywany w zdaniu syntetycznym; różnica pomiędzy tym a poprzednim punktem jest taka, że niniejszy dopuszcza wprowadzenie zdań redukcyjnych, które nie są zdaniami poświadczeniowymi.
3. Żądanie poświadczalności — każde zdanie syntetyczne musi być poświadczone; dopuszczalne są tu zdania niezupełnie

³R. Carnap, *Empiryzm, semantyka i ontologia*, [w:] R. Carnap, *Empiryzm. Semantyka. Ontologia*, przeł. A. Koterski, IFiS PAN, Warszawa 2005. Dalej skrót: *Empiryzm*. Tekst ten ukazał się również w: R. Carnap, *Pisma semantyczne*, przeł. T. Ciecierski, M. Poręba, M. Sala i B. Stanosz, Fundacja Aletheia, Warszawa 2007. (W nawiasy kwadratowe będą ujmowane daty, w których dany artykuł bądź książka zostały opublikowane po raz pierwszy).

⁴Zob. J. Pelc, *Poglądy Rudolfa Carnapa na kwestie znaczenia i oznaczania*, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław – Warszawa 1960, ss. 43–47.

potwierdzone, w tym uniwersalne, które nie mogą być zupełnie potwierdzone przez ich poszczególne przypadki.

4. Żądanie potwierdzalności⁵ — każde zdanie syntetyczne musi być potwierdzalne; w zdaniu syntetycznym dopuszcza się predykaty potwierdzalne, ale niepoświadczalne, a również zdania uogólnione; język oparty na tym żądaniu zawiera w sobie wszystkie poprzednie języki, czyli spełniające wyżej wymienione żądania, jako poprawne podjęzyki.

Można zauważyć, iż w wyżej wymienionych postulatach występuje słowo „punkt”, co sugerowałoby, że rzeczywistość lub obszar doświadczeń, badań empirycznych traktowany jest na sposób geometryczny. Jeżeli zaś tak właśnie jest, to mamy tutaj do czynienia z ontologią, w której przestrzeń jest przestrzenią geometryczną, zdarzenia zachodzą na niej punktowo i dzięki temu możliwe jest ich zweryfikowanie (potwierdzenie, poświadczenie). Zastanawiać też może, jak to się ma do poglądów samego autora *Empiryzmu*? Thomas Mormann stwierdza: „geometria była ważnym źródłem inspiracji myśli filozoficznej Carnapa”⁶. Sam omawiany filozof rozróżnia dwa typy geometrii: matematyczną i fizyczną⁷. Pierwsza jest czystym rachunkiem (jest analityczna), druga zaś zajmuje się zastosowaniem czystej geometrii do świata (jest syntetyczna). W tej drugiej „terminy geometrii euklidesowej mają swe zwykłe znaczenie. Punkt to rzeczywiste położenie w przestrzeni. Rzecz jasna, nie możemy obserwować punktów geometrycznych, ale możemy aproksymować je, stawiając na kartce papieru, powiedzmy, małą kropkę atramentową”⁸. Rzeczywistość może więc być potrak-

⁵W książce Jerzego Pelca w tym miejscu pojawia się słowo „zadanie”, co jest błędem drukarskim (por. J. Pelc, dz. cyt., s. 47).

⁶T. Mormann, „A Quasi-analytical Constitution of Physical Space”, [w:] *Carnap Brought Home: The View from Jena*, S. Awodey and C. Klein (eds.), Open Court, Chicago – La Salle 2004, s. 81 (tłum. moje).

⁷Por. R. Carnap, *Wprowadzenie do filozofii nauki*, przeł. A. Koterski, Fundacja Aletheia, Warszawa 2000, ss. 182–183.

⁸Tamże, s. 183.

towana np. jako trójka (\mathbf{V} , \mathbf{L} , \mathbf{I}), gdzie: \mathbf{V} jest zbiorem punktów, \mathbf{L} — zbiorem linii, a \mathbf{I} jest tak zwaną częstością zdarzeń (*incidence relation*)⁹. Każdy zaś punkt potraktować można jako czwórkę liczb rzeczywistych, z których każdy składa się z trzech współrzędnych przestrzennych i jednej czasowej¹⁰. Wynika stąd, iż Carnap zakładał korespondencję pomiędzy dwoma typami geometrii, a zatem i możliwość porównywania zdań obserwacyjnych z teoretycznymi. Geometria zaś będzie podstawą do owej korespondencji, a tym samym także podstawą empiryzmu w rozumieniu tego filozofa.

Wracając jednak do głównego tematu naszych rozważań, należy zadać pytanie: stosowanie którego z wymogów empiryzmu postuluje Carnap? Aby na nie odpowiedzieć, trzeba przeanalizować jego sposoby rozwiązywania kolejnych problemów związanych z używaniem pojęć abstrakcyjnych. Nadmienić tu należy, że względu na cel niniejszej pracy, że w poglądach Carnapa zauważalny jest zwrot, który można określić: od radykalizmu ku liberalizmowi¹¹. Tutaj zaś opieramy się przede wszystkim na tekście *Empiryzm* [1950], który jest późniejszy od *Logicznej składni języka* [1934].

Członkowie Koła Wiedeńskiego uznawali język naturalny (jak również język nauki, który na tym pierwszym jest zbudowany) za niedoskonały. „W języku codziennym można (...) wyróżnić dwie funkcje — funkcję przedstawiania faktów i funkcję wyrażania uczuć”¹². Zwyczajny czy, jak nazywa go Carnap, materialny sposób mówienia jest wygodny w użyciu, ale stwarza zagrożenie, iż ulegniemy wrażeniu, że dane zdanie dotyczy jakiegoś przedmiotu, kiedy ma ono desygnować rzecz zupełnie inną¹³. Dlatego pozytywiści postulowali używanie formalnego sposobu mówienia, jako

⁹Por. T. Mormann, dz. cyt., s. 82.

¹⁰Por. *Empiryzm*, s. 23.

¹¹Por. J. Pelc, dz. cyt., ss. 49–50.

¹²H. Buczyńska, dz. cyt., s. 94.

¹³Np. zdanie „Jan powiedział, że Stanisław przyjdzie jutro do pracy” może sprawiać wrażenie, że chodzi w nim o Stanisława. Inne przykłady można znaleźć w: R. Carnap, *Logiczna składnia języka*, przeł. B. Stanosz, PWN, Warszawa 1995, ss. 383–388. Dalej skrót: *Logiczna składnia*.

tego, który te problemy miał rozwiązać¹⁴. Ale nawet w formalnym sposobie mówienia występują słowa abstrakcyjne — oczywiście, jak wyżej zostało nadmienione, nie wszystkie są dopuszczalne — jest to również konsekwencja zakładanego przez członków Koła fizykalizmu¹⁵. Jak więc Carnap rozumie to, czym są pojęcia abstrakcyjne (uniwersalne, teoretyczne)? W *Logicznej składni* ujmuje to zagadnienie następująco: „słowo nazywamy uniwersalnym, jeśli wyraża ono własność (lub relację), która przysługuje analitycznie wszystkim przedmiotom danego rodzaju, przy czym dwa przedmioty zaliczamy do tego samego rodzaju, gdy ich oznaczenia należą do tego samego rodzaju syntaktycznego”¹⁶. Relacje, stosunki, własności są więc o tyle pojęciami abstrakcyjnymi, o ile należą do konkretnego schematu pojęciowego i służą do opisu pewnych procesów pomiędzy przedmiotami. Przechodząc teraz do głównego naszego problemu, pytamy: jak Carnap w późniejszym okresie uzasadniał używanie słów abstrakcyjnych, tak by zgadzało się to z wymogami empiryzmu?

Filozof traktuje język na sposób formalny, czyli jako zbiór pojęć, które mogą tworzyć zdania dzięki zasadom arbitralnie na ów zbiór narzuconym. W ramach tak pojętego języka możemy stosować dwa rodzaje pytań: wewnętrzne i zewnętrzne. „Pytania wewnętrzne, jak i możliwe na nie odpowiedzi, formułowane są za pomocą nowych form wyrażań”¹⁷. Możliwe są logiczne i faktualne schematy pojęciowe. W zależności od tego, z którym mamy do czynienia, weryfikujemy zdania w oparciu o adekwatne metody, bądź to czysto logiczne, bądź empiryczne. Świat rzeczy jest przykładem stosowania schematu faktualnego — zachodzić musi kompatybilność pomiędzy zdaniami a rzeczami, które oznaczają.

¹⁴Por. *Logiczna składnia*, ss. 383–388.

¹⁵Por. H. Buczyńska, dz. cyt., ss. 90–92.

¹⁶*Logiczna składnia*, s. 389. Dalej Carnap podaje przykłady słów abstrakcyjnych. Są to m.in.: „rzecz”, „przedmiot”, „własność”, „relacja”, „fakt”, „stan”, „proces”, „zdarzenie”, „czynność”, „punkt przestrzeni”, „przestrzeń”, (por. tamże, s. 390).

¹⁷*Empiryzm*, s. 14.

W zakresie schematu faktualnego pytamy o to, czy w danych relacjach czasoprzestrzennych możemy odnaleźć desygnaty (empirycznie sprawdzalne) pojęć występujących w danym zdaniu, np. na pytanie: „czy przez ten przewód płynie prąd” możemy odpowiedzieć tylko w sytuacji, kiedy mamy przed sobą jakiś przewód i możemy zweryfikować przepływ w nim prądu. Realność danej cechy zależy od tego, czy jest ona zgodna ze schematem pojęciowym. Przykładem logicznego schematu jest system liczb. Liczby, ich funkcje itp. są przyjęte w sposób arbitralny w systemie logicznym, tj. w pełni abstrakcyjnym, toteż wszelkie rozstrzygnięcia dokonywane są poprzez analizę logiczną.

Pytania zewnętrzne próbują zaś odnosić się do istnienia czy realności bytów, próbują pytać o to, co znajduje się poza schematem pojęciowym. Stwarza to liczne problemy, bowiem niemożliwa jest weryfikacja takich pytań. W przypadku świata rzeczy, pytania zewnętrzne dotyczą jego realności, jednak, powiada Carnap, niemożliwe jest rozstrzygnięcie tego pytania, ponieważ „bycie realnym” jest wpisane w system, w schemat pojęciowy, zatem, jako element tego systemu, nie może określać jego samego. Być może, sugeruje filozof, takie pytanie wewnętrzne jest pytaniem praktycznym o to, czy przyjmować dane pojęcia w schemacie pojęciowym. Podobnie rzecz się ma z systemem liczb. Pytanie, czy byty odpowiadające liczbom są realne, nie może uzyskać odpowiedzi. Może to znów być ukryte pytanie o charakterze praktycznym: czy włączyć nowe formy języka w schemat pojęciowy?

Neopozytywista wymienia dalej system sądów, system własności rzeczy, liczb całkowitych oraz wymiernych, liczb rzeczywistych oraz czasoprzestrzenny układ współrzędnych fizyki¹⁸ jako osobne schematy pojęciowe. W każdym możliwe jest postawienie pytań wewnętrznych, na które pozwalają reguły rządzące danym językiem. Stawianie pytań zewnętrznych, czyli poszukujących bytów, które istnieją realnie poza schematem i niezależnie jest bezowocne poznawczo, czyli, dla Carnapa, są to pseudopytania. Jedyne

¹⁸Por. tamże, ss. 19–25.

pytania zewnętrzne, posiadające jakikolwiek sens, dotyczą decyzji praktycznej: czy wprowadzić nowe formy do języka, czy wprowadzenie ich będzie rozwijające poznawczo?

„Przyjęcie nowych bytów jest reprezentowane w języku przez wprowadzenie schematu pojęciowego dla nowych form wyrażenia, które mają być używane zgodnie z nowym zestawem reguł”¹⁹. Jak to rozumieć? Jeżeli chcemy zacząć mówić o własnościach rzeczy, to wprowadzamy do języka nowy schemat pojęciowy, który będzie pozwalał na tworzenie sensownych zdań o własnościach. W języku potocznym posiadamy np. słowa „krzesło” i „brązowy”, jednak zdanie „krzesło jest brązowe” jest już utworzone w nowym schemacie pojęciowym, czyli takim, którego reguły pozwalają na przypisanie własności rzeczom. We wprowadzaniu nowego schematu istotne są dwa kroki. Pierwszy to przyjęcie terminu ogólnego dla nowych bytów wprowadzanych do języka — np. „trzy jest *liczbą*”. Druga to wprowadzenie zmiennych nowego typu — wartościami zmiennych są nowe byty, natomiast stałe to schematy tworzenia zdań.

Przyjmowany schemat pojęciowy może być, jak już wcześniej zostało nadmienione, faktualny lub logiczny. Zależnie więc od typu schematu, zdania są weryfikowalne na sposób empiryczny bądź przez logiczną analizę. Implikuje to dwa rodzaje prawdziwości wypowiedzi: faktualnie prawdziwą i analitycznie prawdziwą. Konfirmowalność jest sprawą pytań wewnętrznych. Należy tutaj odrzucić pytania zewnętrzne, czyli, jak mówi Carnap, filozoficzne, bowiem nie pełnią one funkcji poznawczej, tylko wprowadzają pseudoproblemy. Niektórzy filozofowie uważają, iż wcześniejsze od przyjęcia schematu pojęciowego jest przyjęcie konkretnej ontologii. Według Carnapa taki problem nie występuje, bowiem nie da się rozstrzygnąć tego, czy byty, do których odnoszą się pojęcia, są realne, istnieją same w sobie (stanowisko realizmu), czy istnieją tylko nazwy (stanowisko nominalizmu). Co najwyżej, zadając takie pytania, twierdzi pozytywista, mamy na względzie kwestię praktyczną, nie zaś, jak się utrzymuje, teoretyczną.

¹⁹Tamże, s. 25.

Językowe byty abstrakcyjne, czy też wyrażenia, desygnują byty pozajęzykowe. Nie ma tu problemu, powiada Carnap, o ile mamy do czynienia z przedmiotami czy zdarzeniami fizycznymi, tj. takimi, które możemy poddać badaniu empirycznemu. Problem zaczyna się, gdy odnosimy dane pojęcie abstrakcyjne do terminów bardziej ogólnych (względnie wyższego rzędu). W ten sposób np. zdanie „ten kubek jest czerwony” nie jest problematyczne i może w prosty sposób zostać zweryfikowane, natomiast zdanie „słowo «czerwony» desygnuje własność rzeczy” jest problematyczne, ponieważ konsekwentnie musielibyśmy uznać, że również „własność rzeczy” to byt pozajęzykowy, to zaś nie zgadza się z poglądami filozofa. Carnap definitywnie odrzuca taki pogląd mówiąc, iż nie jest on zgodny z wymogami empiryzmu, jak i samego myślenia naukowego²⁰. Odwołuje się tutaj znów do składni języka, czyli do swych wcześniejszych rozważań i mówi, że posługiwanie się pojęciami abstrakcyjnymi wyższego rzędu jest po prostu zgodą na używanie pewnego schematu pojęciowego. Powracamy znów do twierdzenia, że próba przypisania desygnatów wspomnianym terminom jest odpowiedzią zewnętrzną, tj. ma znaczenie praktyczne a nie, jak się uważa, teoretyczne. Jaka więc zachodzi różnica, kiedy pojęciu abstrakcyjnemu w zdaniu odpowiada coś w rzeczywistości, a kiedy to się nie dzieje? Zasadnicza różnica występuje „pomiędzy przyjęciem systemu bytów, a twierdzeniem wewnętrznym, na przykład twierdzeniem, że istnieją słonie, elektrony czy liczby pierwsze większe niż milion. Każdy, kto wysuwa twierdzenie wewnętrzne, jest, oczywiście, zobligowany do uzasadnienia go przez podanie dowodów: świadectw empirycznych w wypadku elektronów, a dowodu logicznego przy liczbach pierwszych”²¹. Należałoby więc wnioskować, że zdanie „słowo «czerwony» desygnuje własność rzeczy” jest przyjęciem schematu pojęciowego, w którym „własność rzeczy” jest bytem językowym rozumianym jako zbiór, do którego należą

²⁰Por. tamże, s. 33.

²¹Tamże, s. 34.

wszystkie własności potwierdzalne empirycznie, czyli mające swoje odpowiedniki w rzeczach fizycznych.

Koncepcja Rudolfa Carnapa w konsekwentny sposób traktuje język jako logiczną składnię. Pojęcia abstrakcyjne są przede wszystkim tworamii językowymi, czyli elementami semantyki przyjmowanego indywidualnie przez naukowca języka, w obrębie którego dokonywana jest również weryfikacja owych pojęć. Z tej też racji trzeba stwierdzić, iż Carnap postuluje użycie żądania potwierdzalności jako wymogu empiryzmu. Pierwsze, jak i drugie z wyżej wspomnianych żądań, sprowadzają się do przyjęcia jedynie zdań atomowych, te zaś w zasadzie uniemożliwiają stosowania pojęć, o jakie nam chodzi. Wprowadzenie ich dokonuje się już w żądaniu trzecim, które to prowadzi do uogólnionego języka poświadczalnego, jednakże wyklucza się on z językiem implikowanym przez drugie żądanie. A to z kolei, zdaje się twierdzić Carnap, może ograniczać swobodę w przeprowadzaniu badań. Pozostaje więc żądanie ostatnie — najbardziej liberalne — uznające wszystkie poprzednie języki i prowadzące do uogólnionego języka potwierdzalnego²²: „Akceptacja lub odrzucenie abstrakcyjnych form językowych, podobnie jak każdej innej formy językowej w dowolnej gałęzi nauki, w ostateczności będzie się rozstrzygać ze względu na ich efektywność jako instrumentów, ze względu na stosunek uzyskanych rezultatów do ilości i złożoności wymaganych wysiłków”²³.

Niemniej należy zauważyć, iż filozof nie potrafi uciec od problemu pytań zewnętrznych, chociaż twierdzi, iż nie mają one znaczenia teoretycznego. Sprawę tę zamyka mówiąc, iż każda praktyczna decyzja o przyjęciu danego schematu powinna mieć na uwadze to, czy dany schemat będzie rozwijający poznawczo. W rzeczywistości linia demarkacyjna pomiędzy pytaniami wewnętrznymi a zewnętrznymi, jak i twierdzenie o możliwości klarownego odróżnienia języka nauki od języka metafizyki, jest konsekwencją tezy ontologicznej — jak wykazał Quine — dotyczącej ostrej linii podziału

²²Por. J. Pelc, dz. cyt., ss. 45–47.

²³*Empiryzm*, s. 40.

między zdaniami analitycznymi a syntetycznymi²⁴. Tekst *Empiryzm* stanowi rozwinięcie poglądu na kwestię analityczności, zawartą w książce *Znaczenie i konieczność*²⁵ [1947], później także wzbogaconą o tzw. postulaty znaczeniowe²⁶ i reguły korespondencji²⁷ (pomędzy zdaniami teoretycznymi i obserwacyjnymi).

Zasadniczo Carnap i Quine zgadzają się co do swobody wyboru formy języka, jakim miałyby się posługiwać naukowiec i uważają to za owocne poznawczo²⁸. Jednakże podczas gdy Carnap twierdzić będzie, iż język, w którym formułowane są teorie naukowe, może być analityczny, Quine twierdzić będzie przeciwnie:

Jest rzeczą oczywistą, że ogólnie rzecz biorąc prawdziwość zdań zależy zarówno od języka, jak i od faktów pozajęzykowych. Zdanie „Brutus zabił Cezara” byłoby fałszywe, gdyby świat był pod pewnym względem inny, lecz byłoby fałszywe także w przypadku, gdyby „zabił” znaczyło tyle, co „spłodził”. Dlatego właśnie jesteśmy skłonni zakładać ogólnie, że prawdziwość zdań daje się rozłożyć na komponent językowy i komponent faktualny. Przy tym założeniu wydaje się racjonalne sądzić, że w przypadku pewnych zdań ów komponent faktualny powinien być zerowy: byłyby to właśnie zdania analityczne. Lecz przy całej apriorycznej racjonalności tego pomysłu linia graniczna pomiędzy zdaniami analitycznymi i syntetycznymi po prostu nie została poprowadzona. Przekonanie, że rozróżnienie to jest w ogóle wykonalne jest nieempirycznym dogmatem empirystów, ich metafizycznym artykułem wiary²⁹.

²⁴Por. W.V. Quine, *Z punktu widzenia logiki*, przeł. B. Stanosz, PWN, Warszawa 1969, ss. 65–70. Dalej skrót: *Dwa dogmaty*.

²⁵Definicja analityczności wraz z konwencją (zasadą), jaką ma spełniać znajduje się w: R. Carnap, *Znaczenie i konieczność*, [w:] R. Carnap, *Pisma semantyczne*, dz. cyt., ss. 212–217.

²⁶Por. R. Carnap, *Postulaty znaczeniowe*, [w:] *Empiryzm* lub R. Carnap, *Pisma semantyczne*, dz. cyt.

²⁷Por. R. Carnap, *Język obserwacyjny i język teoretyczny*, [w:] *Empiryzm* oraz J. Woleński, *Matematyka a epistemologia*, PWN, Warszawa 1993, ss. 137–141. W drugim wymienionym tutaj tekście znajduje się analiza ewolucji poglądów Carnapa na kwestię analityczności.

²⁸Por. *Empiryzm*, ss. 28–29 oraz *Dwa dogmaty*, s. 69.

²⁹*Dwa dogmaty*, ss. 57–58.

Krytyka analityczności przeprowadzona przez Quine'a spotkała się z żywą reakcją i poważnymi kontrargumentami. Na przykład jeden z nich mówi o tym, iż postawił on przed definicją analityczności tak wysokie wymagania, że są niemożliwe do spełnienia. Mianowicie, „żąda zdefiniowania kontekstu «[zdanie] *A* jest analityczne w [języku] *J*», gdzie zmienne *A* i *J* odnoszą się do wszystkich zdań oraz języków; są to wymagania zbyt wysokie, gdyż w ogóle uniemożliwiają definicje pojęć semantycznych”³⁰. Warto zaś przypomnieć, że Carnap zajmował się definiowaniem analityczności dla języków sztucznych. Toteż kwestia analityczności pozostaje otwarta, a opowiedzenie się po którejś z koncepcji empiryzmu, czy to w wydaniu Carnapa, czy też Quine'a, wydaje się być sprawą indywidualnego wyboru bądź wygody. Pozostaje jeszcze pytanie, czy ten drugi z wymienionych filozofów słusznie zarzuca pierwszemu, iż przyjęcie danego schematu pojęciowego jest równoznaczne z przyjęciem określonej ontologii? Na pytanie to trzeba odpowiedzieć twierdząco, bowiem przyjęcie schematu pojęciowego już coś zakłada³¹ i wyznacza chociażby sposób interpretowania faktów, zdarzeń. Obawa Carnapa zaś, że ontologia miałaby oznaczać przyjęcie bytów w sensie realizmu czy też nominalizmu, okazuje się być nieuzasadnione. Przyjęcie jakiegoś języka nie implikuje jeszcze żadnej relacji czy też odnoszenia się do świata, bo „ustalenie, jakie byty zakłada dana teoria, to rzecz całkiem inna niż ustalenie, jakie byty wolno danej teorii zakładać, jakie byty naprawdę istnieją”³².

³⁰J. Woleński, dz. cyt., s. 148. Słowa ujęte w nawiasy kwadratowe są moimi wtrąceniami. Na tej stronie też znajdują się wszystkie kontrargumenty.

³¹Por. W.V. Quine, *O poglądach Carnapa na ontologię*, [w:] *Empiryzm współczesny*, przeł. i red. B. Stanosz, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1991, s. 165.

³²Tamże, s. 166.

Bibliografia

1. *Carnap Brought Home: The View from Jena*, S. Awodey and C. Klein (eds.), Open Court, Chicago – La Salle, 2004.
2. *Empiryzm współczesny*, tłum. i red. B. Stanosz, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1991.
3. H. Buczyńska, *Koło Wiedeńskie. Początek neopozytywizmu*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1960.
4. R. Carnap, *Logiczna składnia języka*, tłum. B. Stanosz, PWN, Warszawa 1995.
5. R. Carnap, *Pisma semantyczne*, przeł. T. Ciecierski, M. Poręba, M. Sala i B. Stanosz, Fundacja Aletheia, Warszawa 2007.
6. R. Carnap, *Empiryzm. Semantyka. Ontologia*, tłum. A. Koterski, IFiS PAN, Warszawa 2005.
7. R. Carnap, *Wprowadzenie do filozofii nauki*, tłum. A. Koterski, Fundacja Aletheia, Warszawa 2000.
8. J. Pelc, *Poglądy Rudolfa Carnapa na kwestie znaczenia i oznaczania*, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław – Warszawa 1960.
9. W.V. Quine, *Z punktu widzenia logiki*, tłum. B. Stanosz, PWN, Warszawa 1969.
10. J. Woleński, *Metamatematyka a epistemologia*, PWN, Warszawa 1993.



Abstract

The theoretical terms and the requirements of empiricism in the latter philosophy of Rudolf Carnap

In the language of science there are some theoretical (abstract) terms like molecule, momentum or space. Some of the empiricists are afraid of using them because they can implicate metaphysics (realism or nominalism). Rudolf Carnap in *Empiricism, Semantics and Ontology* argues that beyond theoretical terms there is no metaphysics nor ontology because everything is reduced to the linguistic framework, in which he distinguishes internal and external questions we can ask. Internal questions and answers are restricted to the using of the new forms of expressions which are currently needed. External questions are often seen as questions of metaphysics but in fact, says Carnap, they are pragmatic questions concerning linguistic framework, such as: should we accept the term “momentum” in the scheme of physical language?

In this paper I will analyse Carnap's arguments from the above-mentioned essay and consider whether he correctly solved the problem of the external question. Do really theoretical terms not implicate any ontology? To answer these questions I will confront Carnap's arguments with Willard Orman Van Quine's.

Keywords: Rudolf Carnap, empiricism, theoretical terms, linguistic framework, internal/external questions, analytic/synthetic distinction.